

Sygn. akt VIII C 2035/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 4 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: staż. P. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 grudnia 2018 roku w Ł.

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko M. W. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powoda J. W. na rzecz pozwanej M. W. (1) kwotę 1.100 zł (jeden tysiąc sto złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
3. nakazuje pobrać od powoda J. W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi kwotę 2.319,95 zł (dwa tysiące trzysta dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu poniesionych tymczasowo kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 2035/15

UZASADNIENIE

W dniu 16 lutego 2015 roku powód J. W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanej M. W. (1) powództwo o zapłatę kwoty 1.963,11 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej zobowiązał się przeprowadzić na rzecz pozwanej montaż i instalację podzespołów AC i DC instalacji fotowoltaicznej. Wartość prac została ustalona na kwotę 2.881,75 zł netto. Po ich dokonaniu na pozwaną została wystawiona faktura VAT nr (...) na kwotę 3.544,55 zł, którą M. W. (1) opłaciła wyłącznie w części, tj. co do kwoty 1.581,33 zł. Pomimo wezwania do zapłaty pozwana nie spełniła reszty świadczenia.

(pozew k. 10-13)

W dniu 2 kwietnia 2015 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwanej nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 1294/15), którym zasądził dochodzoną pozewem kwotę wraz z kosztami procesu.

(nakaz zapłaty k. 28)

Nakaz ten pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika będącego adwokatem, zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana przyznała, że zleciła powodowi wykonanie przedmiotowych prac, w ramach których powód zamontował stojaki pod panele, odgromniki oraz inwerter. Ten ostatni został jednak zamontowany w sposób niezgodny z instrukcją, na skutek czego przy próbie uruchomienia instalacji doszło do spięcia, stopienia się kostki łączącej kable oraz przepalenia obwodu. Z uwagi na powyższe odstąpiła od umowy. M. W. (1) wskazała ponadto, iż na rzecz wykonawcy uiszczyła łącznie kwotę 3.223 zł.

(sprzeciw k. 31-34)

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał pozew w całości. Zaprzeczył, aby pozwana uiszczyła należność ponad kwotę 1.581,33 zł, a także, aby instalacja została podłączona w sposób nieprawidłowy. Wyjaśnił, że inwerter firmy (...) został zamontowany zgodnie z instrukcją, zainstalowane zostały zabezpieczenia przepięciowe, a przed podłączeniem urządzenia została sprawdzona prawidłowość instalacji podzespołów. W ocenie powoda powstałe spięcie nie było wynikiem złego montażu, a skutkiem stanu instalacji elektrycznej budynku, z którego poprowadzono prąd do urządzenia.

(odpowiedź na sprzeciw k. 38)

W toku dalszego postępowania pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, pełnomocnik powoda wypowiedział się ponadto w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii.

(protokół rozprawy k. 55-57v., k. 70-71, k. 85-86, k. 101-104, k. 170-173v., k. 185-186, k. 206-207, k. 229-231, pismo procesowe k. 153-154v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód J. W. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie m.in. instalacji urządzeń energii odnawialnej.

(wydruk z (...) k. 14, okoliczności bezsporne)

W 2014 roku pozwana M. W. (1) zawarła z powodem ustną umowę, na mocy której powód zobowiązał się do montażu i instalacji podzespołów AC i DC instalacji fotowoltaicznej z inwerterem na nieruchomości pozwanej. Przedmiotowe prace miały zostać przeprowadzone z wykorzystaniem paneli fotowoltaicznych oraz inwertera dostarczonych przez J. K. (1). Ustalenia techniczne na temat planowanych prac powód przeprowadzał z mężem pozwanej.

W ramach zleconych prac, powód zaprojektował instalację odgromową i zabezpieczającą obwody prądu zmiennego (DC) oraz prądu stałego (AC). Ogniwa fotowoltaiczne usytuowane zostały na sąsiadującej z nieruchomością pozwanej sąsiedniej działce. Urządzenia zabezpieczające stronę fotowoltaiczną (prąd stały) zostały zainstalowane na konstrukcji podtrzymującej ogniwa. W górnej szafce (k. 41) powód zamontował: wyłącznik 25A prądu stałego, 3 rozłączniki bezpiecznikowe 25A oraz ograniczniki przepięć (...), natomiast w dolnej szafce (k. 40): 2 bezpieczniki E (...), 4 ograniczniki przepięć (...), gniazdo serwisowe, listwę zaciskową oraz szynę ochronną PE. I. po stronie prądu zmiennego połączony został z listwą zainstalowaną w dolnej szafce przewodem energetycznym zakończonym wtyczką w samym inwerterze. Od dolnej szafki wyprowadzony został kabel elektryczny 4-żyłowy, ułożony w ziemi, który służy do połączenia instalacji fotowoltaicznej z instalacją elektryczną zasilającą budynek. Kabel został poprowadzony do listwy zaciskowej umiejscowionej w szafce kablowej (w czasie prac z udziałem powoda listwa ta była jedynym wyposażeniem tej szafki). Wtyczka od inwertera została złożona przez powoda w domu. W pracach montażowych powodowi pomagał O. M..

Po zamontowaniu urządzeń powód poprosił J. K. (1) o przyjazd na nieruchomość pozwanej, celem wgrania oprogramowania do inwertera (tzw. zerowe uruchomienie) i wykonania próbnego podłączenia inwertera do sieci. Na potrzeby przeprowadzanej próby inwerter został podłączony do rozdzielnic zamontowanej na ścianie budynku, zasilanej z instalacji domowej. Podłączenie wykonano na prowizorycznym kablu poprzez listwę zaciskową. Instalacja

domowa miała również zasilanie z sieci energetycznej, której zabezpieczenia znajdują się w piwnicy budynku. Instalacja została wyposażona w wyłącznik różnicowoprądowy na zabezpieczeniu od strony sieci energetycznej.

Po podłączeniu wtyczki od przewodu zasilającego inwerter do rozdzielnicy, powód załączył wyłącznik w szafce przy inwerterze, na skutek czego doszło do zadziałania wyłącznika różnicowoprądowego w piwnicy budynku. Syn pozwanej M. W. (2) poszedł wówczas do piwnicy i załączył wyłącznik. Następnie doszło do drugiej próby uruchomienia inwertera, która zakończyła się w tożsamy sposób, co pierwsza. Po ponownym załączeniu wyłącznika różnicowoprądowego M. W. (2) wrócił do miejsca, gdzie dokonywano rozruchu. Z uwagi na wyczuwalny swąd spalenizny powód wraz z J. K. (2) przystąpili do dokonania pomiarów instalacji. J. K. (1) zasugerował, że mogło dojść do zamiany przewodu fazowego z neutralnym we wtyczce do inwertera. Gdy powód rozkręcił wtyczkę okazało się, że faktycznie przewody zostały pomyłone. I. nie udało się już jednak uruchomić z uwagi na spalenie się jego podzespołów.

Po stwierdzeniu uszkodzenia inwertera J. K. (1) pojechał do domu, natomiast powód nie został dopuszczony do instalacji elektrycznej i nie wykonywał już żadnych prac na rzecz pozwanej. Uszkodzone urządzenie zostało przesłane do producenta, celem naprawy. Po naprawie urządzenie zostało podpięte pod sieć energetyczną w skrzynce przyłączeniowej usytuowanej na zewnątrz budynku i uruchomione przez uprawnionego elektryka. Po sprawdzeniu, że inwerter działa prawidłowo, został zamontowany system monitorujący pracę instalacji fotowoltaicznej.

W związku z wykonanymi pracami powód nie przedstawił dokumentów potwierdzających przeprowadzenie stosowanych pomiarów, jak również dokumentacji powykonawczej.

(dowód z przesłuchania powoda 00:04:31-00:12:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 2015 roku w zw. z 00:05:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 grudnia 2018 roku, 00:04:11-00:26:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 13 października 2017 roku w zw. z 00:05:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 grudnia 2018 roku, 00:06:25-00:26:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 grudnia 2018 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:12:41-00:20:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 2015 roku w zw. z 00:27:15 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 grudnia 2018 roku, 00:27:40-00:33:30 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 grudnia 2018 roku, zeznania świadka M. W. (2) 00:23:32-00:35:51 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 2015 roku, zeznania świadka S. W. 00:35:58-00:42:08 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 2015 roku, zeznania świadka O. M. 00:42:18-00:44:54 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 2015 roku, zeznania świadka J. K. (1) 00:02:55-00:30:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 29 grudnia 2016 roku, pisemna opinia biegłego sądowego 118-145, dokumentacja fotograficzna k. 39-41, okoliczności bezsporne)

W związku ze zleconymi pracami powód sporządził dokument zatytułowany „specyfikacja wyrobu montaż i instalacja podzespołów DC i AC”, w treści której wymieniono rodzaje użytych materiałów, sprzętu oraz wykonanych prac. W dniu 15 kwietnia 2014 roku powód wystawił na pozwaną fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 3.544,55 zł brutto, z terminem płatności do dnia 29 kwietnia 2014 roku. Tego samego dnia pozwana dokonała zapłaty kwoty 1.581,44 zł za część przedmiotowej faktury.

(specyfikacja k. 17, faktura k. 18, dokument KP k. 19, okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 2 czerwca 2014 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 1.963,11 zł tytułem dopłaty z tytułu wystawionej faktury oraz odsetek w wysokości 23,07 zł.

(wezwanie do zapłaty wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru k. 20-21, okoliczności bezsporne)

I. (falownik) to urządzenie sieciowe zmieniające prąd stały wytworzony przez ogniwa fotowoltaiczne w prąd sinusoidalnie zmienny (sieciowy). Jest to urządzenie niezbędne w instalacjach fotowoltaicznych współpracujących z siecią elektryczną. Podczas przeprowadzenia rozruchu instalacji fotowoltaicznej i zsynchronizowania jej z siecią elektryczną trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na zgodność faz (również co do kolejności), zgodność przewodów

neutralnego i ochronnego, zgodność wartości napięcia, ciągłość wszystkich przewodów i połączeń, odpowiedni stan izolacji oraz dobór zabezpieczeń.

Przyczyną przepalenia obwodów elektronicznych inwertera było nieprawidłowe wykonanie instalacji przez powoda. Najprawdopodobniej doszło do zamiany przewodu neutralnego z fazowym, co spowodowało zwiększenie napięcia na obwodach elektronicznych inwertera z (...) do (...). Już po pierwszym zadziałaniu wyłącznika różnicowoprądowego należało dociec przyczyny jego zadziałania, a nie ponownie załączać obwód inwertera. Błędem było ponadto niezastosowanie zabezpieczeń w przyłączy elektrycznym na budynku oraz uruchomienie inwertera na prowizorycznych połączeniach.

Powód nie posiadał uprawnień do wykonywania instalacji elektrycznych i ich uruchomienia.

(pisemna opinia biegłego sądowego 118-145, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego, 00:28:25-01:11:30 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 13 października 2017 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z powołanych dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do prawidłowości ich sporządzenia. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron, zeznania świadków oraz opinię biegłego sądowego.

Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie, w ocenie Sądu, opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, dokonał ponadto oględzin instalacji fotowoltaicznej zamontowanej na nieruchomości pozwanej. W pierwotnej opinii biegły opisał instalację zamontowaną na nieruchomości pozwanej akcentując, które jej elementy istniały w dacie pierwszej próby uruchomienia inwertera, a które zostały zamontowane po naprawie przedmiotowego urządzenia. Wskazał ponadto, jakie prace winny zostać podjęte przed uruchomieniem instalacji, dokonał także oceny prac wykonanych przez powoda, dochodząc do jednoznacznej konkluzji, że były one przeprowadzone w nieprawidłowy sposób i doprowadziły do przepalenia obwodów elektronicznych inwertera. Biegły wyjaśnił przy tym, że fakt, iż do zadziałania wyłącznika różnicowoprądowego dochodziło w chwili uruchamiania inwertera, wskazuje na sprawność instalacji wewnątrz budynku. W konsekwencji przyczyna zadziałania wyłącznika leżała po stronie urządzeń zainstalowanych przy inwerterze. Biegły podniósł ponadto, że w czasie dokonywania oględzin instalacji powód w pierwszej przedstawionej przez siebie wersji przyznał, że po rozebraniu wtyczki stwierdził pomyłkę w połączeniach przejawiającą się w zamianie przewodów fazowego i neutralnego, a dopiero później stwierdził, że podłączenie przewodów we wtyczce było prawidłowe i dopiero po sugestii J. K. (1), na skutek której zamienił przewody, doszło do spalenia inwertera. Biegły przytoczył również sytuację, w czasie której powód przedstawił mu rysunek z układem połączeń przewodów we wtyczce inwertera, wykazując przy tym, że po odwróceniu wtyczki o 180° przewody układają się inaczej. W odniesieniu do tej sytuacji biegły wskazał, że osoba z odpowiednią wiedzą z dziedziny elektryki nie powinna używać argumentu, że źle patrzyła na wtyczkę. W ustnej opinii uzupełniającej biegły podtrzymał pisemną opinię, z tym zastrzeżeniem, iż sprostował twierdzenie, że pomiędzy inwerterem a budynkiem położono kabel 5-żyłowy, w rzeczywistości bowiem był to kabel 4-żyłowy. Powyższe nie zmieniło jednak wniosków opinii, instalacja w oparciu o kabel 4-żyłowy jest bowiem dopuszczalna w polskich warunkach. W treści samej ustnej opinii biegły powtórzył, iż powód nie posiadał stosownych uprawnień do montażu i uruchomienia instalacji na nieruchomości pozwanej, podtrzymał również swoje twierdzenia na okoliczność nieprawidłowości w pracach powoda.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo, jako niezasadne, podlega oddaleniu w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie przede wszystkim postanowienia zawartej przez strony umowy o dzieło, jak również przepisy Kodeksu cywilnego o umowie o dzieło.

Na wstępie należy podkreślić, że zawarta przez strony umowa jest umową o dzieło, gdyż zawiera wszelkie elementy przedmiotowo istotne tejże umowy. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. O zakwalifikowaniu umowy do danego typu, decyduje zaś jej treść ustalona przez strony. Umowa o dzieło jest umową określonego rezultatu (ma na celu wytworzenie dzieła, tu: montaż instalacji fotowoltaicznej).

W rozpoznawanej sprawie okoliczności zawarcia umowy oraz jej główne postanowienia były między stronami niesporne. Obowiązkiem powoda było wykonanie na nieruchomości pozwanej zleconych mu prac instalacyjnych, a także – czemu powód nie zaprzeczył – próbne uruchomienie inwertera. Wprawdzie powód wskazywał, że próbnego załączenia dokonywał wraz z J. K. (1), to zaraz potem przyznał, że samodzielnie dokonał podłączenia i załączenia inwertera oraz podłączenia do sieci tymczasowej przez wtyczkę siłową. Jak ustalił Sąd, rola J. K. (1) w dniu próbnego uruchomienia inwertera miała polegać wyłącznie na wgraniu odpowiedniego oprogramowania do inwertera, do czego niezbędne jednak było jego uprzednie uruchomienie. Jednocześnie Sąd uznał, iż powód nie przedłożył żadnych dokumentów, które dawałyby podstawę do przyjęcia, że przeprowadził on stosowne pomiary instalacji przed jej uruchomieniem. Na konieczność przeprowadzenia takich czynności wskazywał biegły, akcentując, iż koniecznym jawiło się w szczególności sprawdzenie rezystancji izolacji, ciągłości każdego przewodów i zgodności faz. Zaznaczenia wymaga w tym miejscu, iż Sąd nie wyklucza, że pomiary takie zostały dokonane, rzecz jednak w tym, że przy założeniu, że faktycznie tak było, brak jest możliwości oceny prac powoda pod kątem ich prawidłowości. Przypomnienia wymaga, że powód, choć powoływał się na kilkunastoletnie doświadczenie, nie posiadał uprawnień w zakresie montażu i uruchamiania instalacji elektrycznych, co czyniło przeprowadzenie w/w oceny w pełni zasadną. Powód nie przedłożył także dokumentacji powykonawczej, która również pozwoliłaby na weryfikację jego pracy. W sprawie niesporne było ponadto, że instalacja, której uruchomienia podjął się powód, została podłączona do sieci w prowizoryczny sposób, a także, iż po pierwszej nieudanej próbie uruchomienia instalacji, została podjęta kolejna, bez uprzedniego sprawdzenia stanu instalacji po pierwszym niepowodzeniu. Oś sporu ogniskowała się wokół ustalenia, czy powód wykonał prace instalacyjne w prawidłowy sposób. Na tak zadane pytanie odpowiedzieć należy w sposób negatywny. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że w opinii biegłego sądowego za przepalenie się elementów inwertera odpowiada powód. Po dokonaniu oględzin instalacji i wysłuchaniu relacji osób biorących udział w jej uruchomieniu biegły wykluczył, aby przyczyna usterki tkwiła w instalacji zamontowanej we wnętrzu budynku. W ocenie biegłego przyczyną tą była najprawdopodobniej zamiana przewodu neutralnego z fazowym we wtyczce od inwertera co sprawiło skok napięcia z (...) do (...), a w efekcie spalenie układów elektronicznych urządzenia. Wprawdzie przyczyna ta została podana przez biegłego wyłącznie z dużym prawdopodobieństwem, to zdaniem Sądu w kontekście całości zgromadzonego materiału dowodowego należy ją uznać za pewną. Po pierwsze na takie omyłkowe podłączenie wskazywali zeznający w sprawie świadkowie w osobach J. K. (1) i M. W. (2), akcentując, że po tym, jak drugi raz zadziałał wyłącznik różnicowoprądowy, pojawiła się sugestia odnośnie nieprawidłowego podłączenia przewodów. Powód miał wówczas rozkręcić wtyczkę i potwierdzić domysły, co jednak nie na wiele się zdało, ponieważ po prawidłowym podłączeniu przewodów inwerter nie dał się już uruchomić. Po drugie, co wynika z pierwotnej opinii biegłego sądowego, podczas rozmowy z biegłym sam powód przyznał, że pomylił przewody we wtyczce, z czego później starał się wycofać sugerując, że do przepalenia inwertera doszło dopiero po zamianie przewodów, za co winić należy J. K. (1), który taką zamianę zalecał. Wprawdzie powód starał się tłumaczyć z przedstawionej pierwotnie biegłemu relacji w ten sposób, że był w szoku z uwagi na zachowanie pozwanej i jej syna względem jego osoby, to jednak wyjaśnienia te zupełnie nie przekonują. W ocenie Sądu gdyby powód rzeczywiście miałby się pomylić w relacji, zupełnie nieracjonalnym byłoby jego zachowanie przejawiające się w okazaniu biegłemu schematu przewodów we wtyczce i stwierdzeniu, że po odwróceniu wtyczki o 180° przewody układają się inaczej. Takie działanie powoda świadczy o tym, iż usiłował on uzasadnić swój błąd złym spojrzeniem na schemat, co jednak w żaden sposób go nie usprawiedliwia. Powtórzenia wymaga, że błędem powoda było nie tylko złe podłączenie przewodów we wtyczce, ale także ponowienie próby uruchomienia inwertera bez uprzedniego sprawdzenia stanu instalacji i wykonania stosownych pomiarów. Wprawdzie twierdzenie biegłego, że po pierwszej nieudanej próbie inwerter mógł być sprawny

należy traktować w kategoriach supozycji, na co zresztą zwrócił uwagę sam biegły, to jednak nie sposób pominąć zeznań M. W. (2), iż poczuł swąd spalenizny dopiero po drugim załączeniu się wyłącznika różnicowoprądowego. Powód nie tylko nie posiadał przy tym stosownych uprawnień do wykonania przedmiotowych prac, ale nadto zgodził się na wykonanie próbnego uruchomienia w warunkach prowizorycznych. Oczywiście, wobec zamiany przewodów we wtyczce, co skutkowało znacznym wzrostem napięcia, do uszkodzenia inwertera mogłoby dojść także wówczas, gdyby powód posiadał uprawnienia, a samo przyłącze nie byłoby prowizoryczne, to jednak podjęcie przez powoda pracy w przedmiotowych warunkach implikuje konstatację, iż przedsięwzięte przez niego czynności nie cechowały się profesjonalizmem. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że choć biegły nie wskazał na pewną przyczynę usterki inwertera, to jednocześnie doszedł do jednoznacznego wniosku, że tkwiła ona w nieprawidłowo wykonanej przez powoda instalacji. W ocenie Sądu uznanie przez biegłego pomylenia przewodów wyłącznie w kategoriach prawdopodobnej przyczyny znajduje swoje uzasadnienie w tym, iż biegły nie miał możliwości sprawdzenia tej tezy naocznie i musiał w tym zakresie bazować na relacji osób obecnych przy próbie uruchomienia instalacji, które to relacje pozostawały ze sobą w sprzeczności.

Reasumując Sąd doszedł do wniosku, że powód nie wykonał dzieła w sposób prawidłowy, co czyni żądanie pozwu niezasadnym. Wprawdzie podzielić należy argumentację pełnomocnika powoda, iż w sprawie nie może odnieść skutku zgłoszony przez pozwaną zarzut potrącenia, wobec niewykazania (co do zasady i wysokości) wierzytelności przedstawionej do potrącenia, brak jest również dowodów na to, że pozwana skutecznie odstąpiła od umowy (twierdzenia pozwanej na powyższą okoliczność cechują się dużą ogólnikowością, nie wiadomo nawet w jakich konkretnych okolicznościach oświadczenie to miało zostać złożone, jaka była dokładnie jego treść, zaś za pierwszy „namacalny” dowód odstąpienia można by uznać dopiero treść sprzeciwu od nakazu zapłaty, co do którego nie wykazano jednak, że został złożony w ustawowym, rocznym terminie od daty wydania dzieła), to jednocześnie strona powodowa zdaje się całkowicie pomijać treść art. 568 § 3 k.c. w brzmieniu obowiązującym na datę umowy stron (przepis znajdujący zastosowanie do umów o dzieło na mocy art. 638 k.c.). W myśl zaś powołanego przepisu, zarzut z tytułu rękojmi może być podniesiony także po upływie rocznego terminu, jeżeli przed jego upływem kupujący zawiadomił sprzedawcę o wadzie. Jak wskazuje się w judykaturze, art. 568 § 3 KC dozwala na podniesienie zarzutu z tytułu rękojmi po upływie terminów, w ciągu których mogą być wykonywane uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli przed ich upływem kupujący zawiadomił sprzedawcę o wadzie. Według powszechnie przyjętego jego rozumienia odnosi się on do sytuacji, gdy sprzedawca (wykonawca dzieła) dochodzi od kupującego (zlecającego wykonanie dzieła) przysługujących mu roszczeń (np. o zapłatę ceny). Przepis ten nie ma zaś zastosowania do wykonywania przez kupującego względem sprzedawcy uprawnień z tytułu rękojmi (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 grudnia 2000 roku, I ACa 389/00, L.; wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2003 roku, V CKN 100/01, L.). W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, iż powód miał świadomość istnienia wady, została ona bowiem ujawniona w jego obecności, jak również tego, że strona pozwana obarczała jego osobą za jej spowodowanie, czego dowodzi chociażby fakt zabronienia powodowi dalszych prac przy instalacji. W świetle treści sprzeciwu poza sporem pozostaje ponadto, że pozwana skorzystała z uprawnień wynikających z tytułu rękojmi za wady dzieła, których istnienia i istotności dowiodła w niniejszym procesie.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. regulującego zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Pozwana wygrała proces w całości, a zatem należy jej się od strony powodowej zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości, na które złożyły się: koszty zastępstwa adwokackiego w wysokości 600 zł (§ 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz.U. z 2013, poz. 461) oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego – 500 zł. W związku z powyższym Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.319,95 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego.

Z powyższych względów orzeczono, jak w sentencji.